

Szukanie ptasich jaj w trawie jest główną atrakcją niemieckiego rezerwatu Stollhammer Wisch. Dla turystów to trochę za mało

# Tu zatrzymał się czas

*Stollhammer Wisch to odległa kraina w północno-zachodnich Niemczech, gdzie prawie nie wyczuwa się postępu techniki. Gdyby nie przejeżdżające samochody, można by pomyśleć, że jesteśmy w innej epoce*

MALWA KNAPCZYK,  
AREK BOGUSZEWSKI

Wizytówką rezerwatu jest niewątpliwie zabytkowy wiatrak, niczym wyjęty z powieści Cervantesa. Gdyby postawić przy nim błędnego rycerza, na pewno stanowiłby większą rozrywkę niż sam rezerwat.

Co może przyciągać turystów do nieskażonego działalnością człowieka miejsca? Jest to raj dla miłośników dziewiczej przyrody. Jednym z atutów okolicy (może niejedynym) są ścieżki rowerowe prowadzące przez teren rezerwatu. Ale ile można jechać na rowerze wokół pastwisk, na których niemieckie krowy odróżniałyby się od polskich jedynie napisem „Made in Germany” na dzwoneczkach? Niewątpliwymi gwiazdami rezerwatu są chronione czajki, rycyki oraz bekasy, które i w Polsce można spotkać

Niemieccy uczniowie przyjeżdżają tam, by poznawać naturę w praktyce. Program zwiedzania rezerwatu obejmuje takie zagadnienia, jak np. „Od ziarna do chleba” czy „Od trawy do mleka”. W programie jest również szukanie ptasich jaj w trawie. Dla uczniów szkoły podstawowej będzie to na pewno pasjonujące zajęcie, ale dla trochę starszej młodzieży już raczej nie. Chyba że ktoś szczególnie to lubi lub jest przyrodą wyjątkowo zainteresowany.

Nie jest to miejsce dla wielbicieli wielkich metropolii i centrów handlowych. Nie spodoba się tutaj ludziom niezainteresowanym naturalnymi darami Ziemi. Jednak dla wielbicieli przyrody rezerwat Stollhammer Wisch będzie prawdziwą gratką i na pewno nie będzie im przeszkadzała jego surowa prostota – w końcu bez ławek i toalet da się przeżyć ●



Potężny 200-letni holenderski wiatrowiec – atrakcja turystyczna Dolnej Saksonii.

## Starszym się podoba

Rozmowa z doktor **Eriką Mayer** – pracownikiem rezerwatu

● **Jak wielu turystów odwiedza rezerwat Stollhammer Wisch w ciągu roku?**

– Cóż, trudno podać konkretne liczby, gdyż sami ich nie znamy. Wiemy jedynie, że z każdym rokiem liczba turystów wzrasta.

● **W jakim wieku są zwiedzający? Czy można wyróżnić dominującą grupę wiekową?**

– Najczęstszymi gośćmi są ludzie powyżej 50. roku życia, ale oczywiście nie są jedynymi odwiedzającymi nasz rezerwat. Przyjeżdża też wiele rodzin oraz małżeństw.

● **Co w takim razie Stollhammer Wisch oferuje młodym ludziom?**

– W naszym rezerwacie jest wiele ścieżek rowerowych prowadzących przez

cały teren. Korzystanie z wytyczonych szlaków jest świetnym sposobem na spędzenie aktywnie wolnego czasu. Przygotowane są również pola namiotowe i miejsca na ognisko.

● **Jak wygląda zaplecze turystyczne? Co z infrastrukturą?**

– Szczerze powiedziawszy, pod tym względem nie jesteśmy dobrze przygotowani. Nie ma prawie żadnych kłobów na śmieci, toalet ani ławek. W znajdujących się tutaj stacjach badawczych zainteresowani mogą otrzymać wiele informacji w postaci ulotek, broszur, prospektów. Zaś na całym terenie rozmieszczone są szczegółowe i barwne tablice informacyjne.

● *rozmawiali*

MARTA DYMEK I DIANA WEISS



## Łaciate myśli

Żyzne gleby, równiny wyścielone soczystą zieloną trawą, wokół owieczki, konie i pasące się obok moje koleżanki. To właśnie mój dom-Stollhammer Wisch, gdzie żyją już kilkanaście lat i dzieją się tu naprawdę dziwne rzeczy.

Wszyscy ludzie zajmują się ochroną małych ptaszków. Nazywają je: czajka, rydzyk, bekas. Dlaczego przejmują się bardziej nimi niż mną? Przecież to ja jestem ważniejsza! To ja daję mleko! Nie rozumiem tego.

Czasem zdarzy mi się zdeptać napotkane na łące jajka tych ptaków. To nie moja wina. Nie widzę ich, ponieważ są schowane w trawie. Nieraz słyszałam chrupnięcie pod kopytami. Mój właściciel wtedy bardzo się denerwuje

i mówi, żebym więcej tam nie chodziła. Mam tylko wyznaczone tereny, gdzie mogę jeść nie mogę poza nie wychodzić. Gdy przez przypadek dotknę ogrodzenia, szczybie mnie prąd.

O tych ptakach jest głośno w Stollhammer Wisch. Ludzie często o nich mówią i bardzo się o nie martwią. Nie chcą, aby wyginęły. Podobno z roku na rok jest ich coraz mniej.

Choć nie lubię ptasiego towarzystwa, cieszę się, że mogę przyczynić się do tego, aby te drobne istotki przeżyły. Muszę bardziej uważać na to, po czym chodzę i gdzie stawiam kopyta.

KAROLINA WIEWIÓRA, KAJA JAROSZ,  
KAROL CZAJKOWSKI, ADRIANNA SANECKA,  
KLAUDIA BORDER

# Wielkie Łąki

**Głównym problemem pojawiającym się na Wielkich Łąkach jest pogodzenie interesów rolników i ekologów w kwestii ochrony żyjących na tym terenie ptaków i wykorzystywania łąk, na których one występują. Nazwą Stollhammer Wisch określa się obszar w Dolnej Saksonii (Niemcy), pomiędzy miastami Burhave, Rodenkirchen i Abbehausen, o wielkości 3400 hektarów, na którym żyją ptaki łąkowe. Z tego 2700 hektarów to tereny występowania zagrożonych gatunków. Należą do nich np.: czajka (ok. 160 sztuk), rycyk (ok. 100 sztuk), krwawodziób (ok. 50 sztuk) i ostrzygojad (ponad 40 sztuk).**

MACIEJ WIELKOPOLSKI, PAWEŁ KOPREK



## Wije nuda

Po powrocie z rezerwatu przyrody Stollhammer Wisch w Niedersachsen przestałam wierzyć w niemieckie powiedzenie „porządek musi być”.

Stollhammer Wisch, czyli rezerwat przyrody ptaków łąkowych w Niedersachsen, powstał w 1994 roku. Mimo upływu lat oraz napływu unijnych dotacji Stollhammer Wisch nie rozwinęło się i wciąż nie rozwija, nie zachwyca, nie przyciąga. Wręcz przeciwnie – wije nuda. W ciągu tych kilkunastu lat swego istnienia rezerwat powiększył kilkakrotnie swój obszar. O każdy hektar toczono istne batalie z miejscowymi rolnikami wypasającymi na łąkach krowy, które deptały gniazdzka i jajeczka czajek. Nie powstało jednak nic nowego prócz barwnych tablic z informacjami o miejscowej faunie i florze.

Jedyną wątpliwą atrakcją pośród łąk, rozlewisk i pastwisk jest stacja badawcza oraz muzeum w młynie Morseer. Na spragnionych atrakcji turystów czekają tam tylko cykle dydaktyczne. Być może niektórych miłośników przyrody ucieszy możliwość obejrzenia bogatej kolekcji wypchanych ptaków, ale czy dla każdego turysty będzie to atrakcja?

Jeżeli nawet zapaleni ekolodzy odpuszczają sobie wizytę w Stollhammer Wisch, to zwykli szarzy ludzie na pewno nie znajdą tam nic ciekawego. A to wszystko przez brak ciekawych propozycji dla zwiedzających i jakichkolwiek planów, jak to zmienić

MARTA DYMEK